



tekst

**AGNIESZKA GIEROBA**

redaktor wydania

Zaczynamy Adwent. To znak, że Boże Narodzenie nadchodzi wielkimi krokami. To z kolei nie znaczy wcale, że czas przypuścić szturm na sklepy, ale szturm na prawdziwe duchowe przygotowanie owszem. Tych, którzy będą chcieli rzeczywiście przyjrzeć się sobie w świetle Bożego słowa, zapraszamy na rekolekcje. I jeszcze jedna ważna sprawa. Warto się włączyć także w takie adwentowe akcje jak zbiórka darów dla dzieci z domów dziecka, osób ubogich, bezdomnych, a także wesprzeć naszych rodaków ze Wschodu.

## Rekolekcje charyzmatyczne na Poczekajce

# Spotkanie pełne mocy

Przez trzy dni setki wiernych wypełniały świątynię ojców kapucynów na Poczekajce, wspólnie modląc się z ojcem **Johnem Bashaborą, kapłanem charyzmatykiem z Ugandy.**

To nie była pierwsza wizyta księdza Bashabory w Polsce, ale pierwsza w Lublinie. Ściągnęła ona ponad tysiąc osób z różnych stron Polski, które chciały doświadczyć wielkiej siły modlitwy. Wielu liczyło też na szczególne łaski. – Jeśli dzieją się tu jakieś cuda czy znaki, to nie dlatego, że przyjechał ks. Bashabora, ale dlatego, że Bóg działa dziś tak samo jak przed wiekami – podkreślał kapłan z Ugandy, przypominając wiernym, że to Jezus czyni cuda i jest Zbawicielem, a nie kapłan.



AGNIESZKA GIEROBA

**Ks. John Bashabora z Ugandy poprowadził na Poczekajce w Lublinie charyzmatyczne rekolekcje**

W czasie wielogodzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu i Eucharystii Bóg udzielił zgromadzonemu wielu niezwykłych

darów. Ks. Bashabora mówił w czasie modlitwy, że 20 osób zostało uzdrowionych z HIV, kilka osób z choroby nowotworowej, wielu Pan Bóg uwolnił z depresji, chronicznych bólów głowy, problemów z oddychaniem czy chodzeniem. – Są wśród nas małżeństwa, które przyszły prosić o dar potomstwa, w imię Jezusa zapewniam was, że zostaniecie rodzicami – już podczas pierwszego spotkania z modlitwą o uzdrowienie Pan Bóg dał charyzmatyczne mu kapłanowi słowo poznania. – Problemem dzisiejszego świata nie jest to, że ludzie nie są wierzący, problemem jest to, że ludzie wierzą w czary, okultyzm i złe moce, otwierając tym samym drogę działaniu szatanowi – podkreślał rekolekcjonista.

Nie wszystkim oczywiście dane było doświadczyć wielkich widzialnych znaków. Każdy mógł jednak zostać uzdrowiony wewnętrznie poprzez sakrament pokuty i przyjęcie Jezusa jako swego Pana i Zbawiciela. **Aga**

## Święto młodych z KSM



KATARZYNA ARTYMIAK

LUBLIN, 23 LISTOPADA. Młodzi z KSM wspólnie modlili się w katedrze

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży przeżywało swoje święto patronalne. To już tradycja, że w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata kończąca rok liturgiczny młodzi z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży spotykają się, by podsumowywać i dziękować z jednej strony, a z drugiej, by przyjmować nowych członków w szeregi KSM. Świętowanie rozpoczęło się w sobotę spotkaniami warsztatowymi. W niedzielę była wspólna Msza święta pod przewodnictwem abp. Józefa Żyćńskiego, wymiana doświadczeń i świadectwa. Szczególnymi bohaterami tej części byli nowi członkowie, 60 osób. W tym roku w każdej nowej legitymacji znalazła się specjalna wlepka, z informacją o jednym z siedmiu państw świata i zaproszeniem do objęcia go duchową solidarnością. ■

## Kwesta na rzecz bezdomnych



AGNIESZKA GIEROBA

Wolontariusze kwestowali na rzecz bezdomnych i ubogich

### BRACTWO MIŁOSIERDZIA.

Wolontariusze (uczniowie lubelskich szkół średnich oraz studenci) wyposażeni w imienne identyfikatory oraz oznakowane puszki zbierali datki na potrzeby bezdomnych przed wybranymi

lubelskimi marketami. Zebrane środki, w kwocie 1972 zł, zostaną przeznaczone na jadalnię św. Brata Alberta przy ul. Zielonej 3, w tym także na przygotowanie wigilii dla osób ubogich i bezdomnych.

## Dni chińskie



AGNIESZKA GIEROBA

Na KUL można było zobaczyć wystawę fotografii o Chinach

**KUL.** „Czerwony kapturek” po chińsku, pokazy pantomimy, gimnastyki, recytacja oraz wykłady – to wszystko w ramach Dnia Kultury Chińskiej, jaki odbył się na KUL. Początki zajęć z kultury chińskiej na katolickiej uczelni sięgają lat 60. ubiegłego stulecia. Od 1999 roku odbywają się one regularnie. Od ubiegłego roku jednym z wykładowców KUL jest pani mgr Huang Dongmei z Uniwersytetu Pedagogicznego Yangtze w Fuling (prow. Chongqing). Uczy ona języka chińskiego studentów kulturoznawstwa i filozofii. W ramach Dnia Kultury Chińskiej przygotowano także wystawę fotografii przedstawiającą życie w Chinach.

## Dla domów dziecka

**LUBLIN.** Portal społecznościowy AkcjaLublin.pl, rada dzielnicy Kalinowszczyzna, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Orłąt Lwowskich w Lublinie oraz parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych organizują zbiórkę dla dzieci z domów dziecka. Potrzebne są artykuły szkolne, zabawki edukacyjne i inne

zabawki. Prezenty zbierane są w dni powszednie do 5 grudnia. Punktem zbiórki jest Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Orłąt Lwowskich przy ul. Tumidajskiego 6A (od godz. 9 do 17) oraz parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych przy ul. Kalinowszczyzna 3 (od. godz. 14 do 18).

## Polakom ze Wschodu

**ŚWIDNIK.** Po raz dziewiąty rusza akcja „Polacy Rodakom z za wschodniej granicy Polski”. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia przygotowywane są paczki dla potrzebujących pomocy polskich rodzin z partnerskiej dla Świdnika miejscowości Raduń na Białorusi oraz dla Stowarzyszenia Osób Represjonowanych przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie. Organizatorzy przyjmują produkty spożywcze o długim terminie

przechowywania w opakowaniach nietłukących się (olej, cukier, ryż, konserwy); środki higieniczne; słodycze, kawę, herbatę, przyprawy, galaretki owocowe itp. Dary można przynosić do 11 XII do II LO przy ul. Wojska Polskiego 27 (w godzinach pracy szkoły) oraz w każdy wtorek i czwartek do siedziby ROP przy ul. Niepodległości 32 w Świdniku (od godz. 17 do 18). Wysyłka darów nastąpi przed świętami Bożego Narodzenia.

## XIII Przegląd Piosenki Religijnej



URSZULA SAWA

Gość festiwalu – schola „Aniołki”

**TUROBIN.** Już po raz trzynasty z inicjatywy miejscowego Oddziału Akcji Katolickiej i przy współpracy ks. dziekana kan. Władysława Trubickiego, zorganizowano w parafii pod wezwaniem św. Dominika w Turobinie przegląd piosenki religijnej. Rozpoczęła go Msza święta, którą celebrowali ks. dziekan Władysław

Trubicki i ks. Grzegorz Bogdański – wikariusz z Konopnicy. Oprawę liturgiczną przygotowały dwa zespoły z Lublina: schola dziecięca „Aniołki” pod kierunkiem Adama Korczakowskiego oraz Zespół Akademii Młodzieżowej „Akademus” prowadzony przez Marka Brodackiego. W przeglądzie uczestniczyło 11 zespołów.

## Naturalne planowanie rodziny

**SYMPOZJUM.** W tym roku minęła 40. rocznica ukazania się encykliki Pawła VI „Humane vitae” o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego. Z tej okazji Instytut Nauk o Rodzinie KUL organizuje sympozjum pt. „Naturalne planowanie rodziny – szansa rozwoju człowieka czy moralny balast przeszłości”. Spotkanie odbędzie się 9 grudnia w auli Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Poruszone zostaną takie tematy, jak biologiczne i psychologiczne aspekty NPR, istota kulturowego sporu między NPR a antykoncepcją, trudności w stosowaniu NPR. Wśród gości będzie m.in. dr n. med. Wanda Półtawska,

ks. bp Józef Wróbel, dr n. med. Maria Szczawińska, prof. med. Jan Oleszczuk. Podczas sympozjum będzie miała miejsce promocja książki „Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych”. Szczegółowe informacje na stronie [www.kul.pl/sympozjum-npr](http://www.kul.pl/sympozjum-npr).

**GOŚĆ LUBELSKI**

[lublin@goscnieдельник.pl](mailto:lublin@goscnieдельник.pl)

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON / FAKS 081 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Wojciech Pęcherzewski  
– dyrektor oddziału,  
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

## Warsztaty muzyki liturgicznej

## Śpiewać każdy może



**Kto śpiewa, ten dwa razy się modli**, ale żeby tak śpiewać, trzeba włożyć w naukę sporo czasu i wysiłku.

Słuchać ich z daleka. Stare klasztorne mury odbijają dźwięki. Męskie i żeńskie głosy, orkiestra... Ćwiczą już od dwóch dni. Fachowcy od muzyki mówią, że to ciężka praca. Żeby śpiewać tak, aby poruszać ludzkie serca, trzeba naprawdę sporo wysiłku i umiejętności. Jednak tych, którzy przyjechali na warsztaty muzyczne do Lublina, do klasztoru dominikanów, ciężka praca nie odstrasza. Dla nich śpiew to pasja i przyjemność. – Jeśli w pierwszych taktach nie porwiecie słuchaczy, jeśli nie zagra im wtedy w sercu, to na marne wasze śpiewanie – mówi Michał Kłós, jeden z prowadzących warsztaty. Śpiew „ky-ry-je, ky-ry-je” powtarza się już któryś kolejny raz. – Zmiłuj się, Panie, zmiłuj! Ten śpiew ma być przejmującym wołaniem, modlitwą, nie smętnym mrużeniem pod nosem. Ma iść prosto do nieba – zachęcają muzycy na



Żeby chór mógł dobrze śpiewać, musi wspólnie ćwiczyć wiele godzin

warsztatach. I śpiew płynie, wyzwała u słuchających pragnienie modlitwy.

To pierwsze takie warsztaty zorganizowane przez lubelskich dominikanów, pierwsze, ale nie ostatnie. – Chcielibyśmy, by takie spotkania na stałe zagościły w Lublinie – mówi o. Michał Chaberek, organizator warsztatów. – Bardzo mile zaskoczyła nas frekwencja. Spodziewaliśmy się gdzieś może

z 60 osób, a tymczasem jest ponad 90!

Warsztaty skierowane były do wszystkich chętnych, którzy chcieli nauczyć się lepiej śpiewać. Większość uczestników to osoby prowadzące schole parafialne lub inne zespoły muzyczne działające przy parafiach. Byli także i tacy, którzy na co dzień nie śpiewają. Kilka godzin prób i obcy sobie do tej pory ludzie stworzyli zespół.

– Przyjechali do nas młodzi nie tylko z Lublina i Lubelszczyzny, choć tych jest najwięcej. Są również osoby z Pomorza, Warszawy, Łodzi. To niesamowite, że ludziom chce się jechać kawał drogi, poświęcać wolny czas w weekend, by ciężko pracować i uczyć się, jak lepiej chwalić Pana Boga – cieszy się o. Michał Chaberek. Następane takie warsztaty już w przyszłym roku.

**Magdalena Szadkowska**

## 25 lat Archidiecezjalnego Studium Życia Rodzinnego

## Stawiam na rodzinę

Setki udzielonych porad, wykształconych doradców życia rodzinnego, konferencji poświęconych rodzinie, rekolekcji i publikacji to efekt pracy Archidiecezjalnego Studium Życia Rodzinnego w Lublinie.

W adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* Jan Paweł II pisał: „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”, wskazując na wielkie zadanie, jakie staje przed społeczeństwami świata XXI wieku. – Mam wrażenie, że dziś wielu o tej prawdzie zapomina i rodzinę spycha na jakiś dalszy, nieokreślony

plan. Kiedy jednak młodym uświadomi się, jaką wartość ma rodzina, szczególnie ta, którą razem zamierzają tworzyć, często otwierają się im oczy na wiele spraw – dzieli się swoim doświadczeniem Teresa Sosenko, doradca życia rodzinnego z poradni w Kraśniku.

Kościół dostrzega to szczególne miejsce rodziny w dzisiejszym świecie oraz zadania, które przed nią stają. Sprawa jednak nie jest łatwa, choćby dlatego, że rodzina nie jest „modna” w środkach masowego przekazu. Dlatego Archidiecezjalne Studium Życia Rodzinnego działa na wielu



To dobra, wierząca rodzina jest przyszłością świata. Oby takich było jak najwięcej

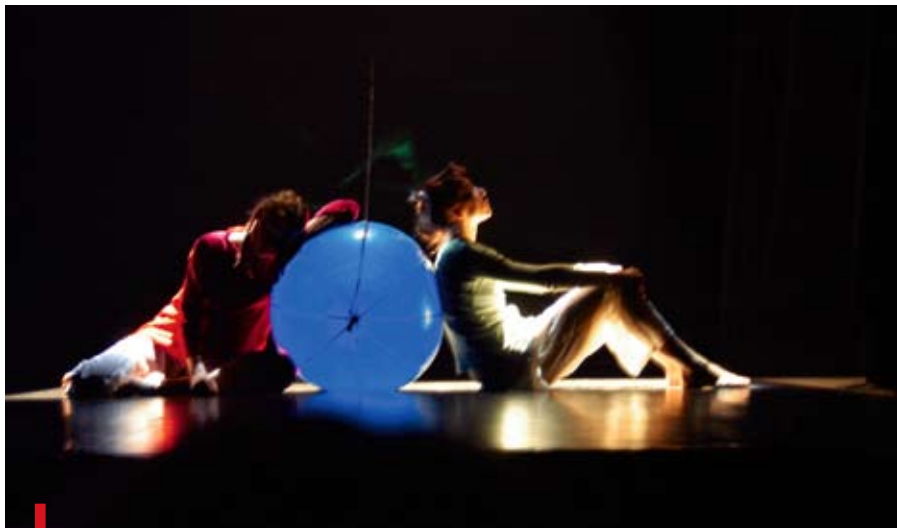
pląszczyznach. Współpracuje z duszpasterzami i świeckimi w zakresie duszpasterstwa rodzin na terenie parafii, prowadzi poradnie, przygotowuje do sakramentu małżeństwa, organizuje rekolekcje i dni skupienia, a także służy pomocami duszpasterskimi. W archidiecezji funkcjonuje około 87 parafialnych poradni rodzinnych, obsługiwanych przez 90 doradców życia rodzinnego. 25-lecie studium było okazją do spotkania, wymiany doświadczeń i wspólnej modlitwy. Rocznicowym uroczystościom przewodniczył bp Józef Wróbel.

## Roztańczone miasto

## Sztuka bez granic

Odtańczyć obraz – czy to możliwe? Jak najbardziej – odpowiadają organizatorzy Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca. Udowodnili oni, że **przenikanie się różnych form artystycznej działalności jest coraz bardziej popularne.**

Tanezna edukacja na wielką skalę trwa już w Lublinie od 1997 r. Wówczas w mieście ruszyły Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca. Ich pomysłodawczynią, organizatorką i dyrektorem artystycznym jest Hanna Strzemiecka, choreograf, propagatorka tańca współczesnego. – Taniec współczesny jako forma artystycznego wyrazu wtedy dopiero raczkował – opowiada H. Strzemiecka. – Nie wszyscy rozumieli tę dziedzinę sztuki. Reakcje widzów były różne – dodaje. Dziś, kiedy mamy za sobą już 12 edycję tych spotkań, można śmiało powiedzieć, że na trwałe zagościły one w kalendarzu lubelskich imprez,



ZDJEŃCIA PIOTR GIEROBA

**Przedstawienie opowiadające o obrazach Chagalla. NA DOLE: Aktorzy tańca różnych narodowości porozumiewają się z publicznością poprzez ruch ciała**

przyczyniając się do promocji regionu nie tylko w kraju, ale także za granicą. – Obecnie jest wiele programów, które popularyzują taniec. Bardzo się z tego cieszę – zapewnia dyrektorka Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca. – My jednak pokazujemy coś więcej. Przekonujemy, że taniec to również forma artystycznego wyrazu – podkreśla.

Szczególne dowody na to organizatorzy dali w tym roku. Wśród prezentacji pojawiły się etiudy inspirowane dziełami Magdaleny Abakanowicz, Wassilya Kandinskiego, Marca Chagalla, Maxa Ernsta czy Fridy Kahlo. Główną ideą tegorocznej edycji było pokazanie teatru tańca jako dziedziny sztuki nowej, autonomicznej i niezależnej, a jednocześnie współistniejącej w dialogu z innymi formami sztuki.

Odkąd na lubelskiej scenie zagościły Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca, śmiało można nazwać Lublin roztańczonym miastem. – Ludzie coraz bardziej interesują się tym rodzajem sztuki. Widać to także przy okazji Forum Tańca Współczesnego. Przychodzi wówczas wiele przypadkowych osób, które potrafią docenić wartość prezentowanych przedstawień – cieszy się H. Strzemiecka.

Taniec jako forma wypowiedzi może w szczególnych wypadkach przejmować też funkcję modlitwy, jeśli twórca poprzez ruch i tworzone obrazy podświadomie zwraca się do Boga, rozmawia z Nim językiem gestów. Modlitwę poprzez taniec propaguje m.in. duszpasterstwo akademickie u lubelskich dominikanów. **jad**

## Uwaga konkurs!

## Absolwenci pilnie poszukiwani

Wiele osób przed maturą uczestniczyło w pielgrzymce na Jasną Górę. W przyszłym roku taka pielgrzymka odbędzie się już po raz XXV. Chcemy wspólnie uczcić to wyjątkowe wydarzenie.

Pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej, metropolity lubelskiego, Kuratorium Oświaty w Lublinie, Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta w Lublinie, Lubelskiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli zostanie przygotowana księga

jubileuszowa. Znajdą się w niej, poza cennymi dokumentami z 25 lat pielgrzymowania na Jasną Górę, wybrane świadectwa uczestników pielgrzymki, do pisania których zapraszamy. Biorąc udział w konkursie i pisząc swoje wspomnienia-świadectwa, można stać się współautorem wyjątkowej książki, gdyż najbardziej interesujące prace, wybrane przez komisję konkursową, zostaną opublikowane w księdze jubileuszowej.

Świadectwa nie powinny być dłuższe niż jedna strona znormalizowanego maszynopisu, i zapisane w formacie Word na płycie



pod patronatem „Gościa”

CD. Tekst musi być opatrzony imieniem i nazwiskiem autora oraz adresem do korespondencji. Zachęcamy także do nadsyłania zdjęć z przedmaturalnych wyjazdów na Jasną Górę, mogą

one być zarówno w postaci elektronicznej, jak i papierowej. Wspomnienia należy składać do 31 grudnia 2008 r. lub przesłać na adres: Kuria Metropolitalna – Wydział ds. Wychowania Katolickiego, ul. Prymasa Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin

**Ks. Ryszard Lis**

Dom Dziecka przy ulicy Sierociej

# Przetrwał 110 lat

Najstarszy w Lublinie, a być może także w Polsce, dom dziecka **funkcjonuje bez przerwy od ponad wieku**. W jego murach znajdują schronienie i pomoc dzieci pozbawione opieki rodziców.

wysyłany był na naukę zawodu, aby w dorosłym życiu umiał zarobić na chleb. Dziewczęta pobierały lekcje prowadzenia domu, szycia i haftu. Po ukończeniu 16 lat mogły udać się na służbę. Jeśli chciały, mogły też uczyć się dalej, pozostając w domu do ukończenia 18. roku życia. Najwięcej dzieci pod opieką siostr było po I wojnie światowej i wojnie bolszewickiej. Wtedy w placówce mieszkało od 120 do 137 dzieci. Dom przetrwał także czas II wojny światowej, choć cała okolica była doszczętnie zniszczona. W latach 50. placówka została odebrana siostr i upaństwowiona. Dziś nosi imię Janusza Korczaka i ma pod swoją opieką 30 podopiecznych.



Odsłonięcie pamiątkowej tablicy na najstarszym domu dziecka w Lublinie



Marek, Przemek i Damian – dzisiejsi mieszkańcy domu przy ul. Sierociej – z ciekawością poznawali historię tych, którzy przebywali tu przed nimi

Setki ludzi zmarły, kiedy w 1852 roku przez Lublin przeszła straszliwa epidemia cholery. W mieście pojawiła się niespotykana dotąd liczba osieroconych dzieci. Część z nich przygarnęli krewni, część wzięli do swoich domów mieszkańcy Lublina, jednak pewna grupa pozostała bez opieki. Zajęły się nią siostry miłosierdzia Wincentego à Paulo zwane szarytkami. Początkowo było to 12 dzieci, ale sierot szybko przybywało. Ich los szczególnie leżał na sercu mieszkańcom miasta, bo rosyjski zaborca nie dbał specjalnie ani o sieroty, ani o siostry. Lublinianie zakładali specjalne księżeczki oszczędnościowe, na które wpłacali po rublu, by łączyć fundusze pozwalające dzieciom przeżyć po opuszczeniu „sali sierot” – jak wówczas nazywano dom.

## Z wielkim sercem

W 1880 roku Roman Kozaryn, właściciel podlubelskich dóbr, kupił nieruchomość przy ulicy Namiestnikowskiej (dziś Narutowicza) i przekazał ją na potrzeby domu dziecka. Jednak drewniany dom został zaatakowany przez grzyba. W niedługim

czasie przebywający tam ludzie narażali się na ryzyko poważnych chorób. Przeprowadzka była absolutną koniecznością.

Stanisław Kwiatkowski, zachęcony przykładem pierwszego darczyńcy, podarował siostrom plac pod budowę nowego domu przy ulicy Sierociej. Powszechnie panująca bieda i głód nie sprzyjały budowie, a jednak znalazło się grono ludzi, którzy wsparli dzieło. Wśród licznych ofiarodawców pojawiały się tak zasłużone dla regionu nazwiska jak Zamoyscy czy rodzina Vetterów. Moźni ofiarowali po tysiąc, a nawet 2 tys. rubli. Dla porównania, według zachowanych ksiąg domu dziecka, roczna pensja kucharki tu pracującej wynosiła 120 rubli. Dom szybko udało się wybudować i w 1898 roku wprowadziły się tam dzieci. Od tamtej pory, mimo zmiennych kolei losu, funkcjonuje on do dnia dzisiejszego.

## Nie zabrakło miłości

W domu często było biednie, jednak nigdy nie zabrakło tu miłości. Siostry dbały nie tylko o bieżące potrzeby dzieci, ale także o ich przyszłość. Każdy chłopiec po ukończeniu 12. roku życia

R E K L A M A

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

## SKOK CHMIELEWSKI

### GDY POLICZYSZ - U NAS POŻYCZYSZ

<b>PRAKTYCZNE POŻYCZKI</b> przykłady:	kwota pożyczki 1000 zł <small>okres 96 mies. RRSO 17,34%</small> miesięczna rata <b>18 zł</b>
<b>LOKATY</b> do 9%	kwota pożyczki 1000 zł <small>okres 36 mies. RRSO 15,03%</small> miesięczna rata <b>33 zł</b>
<b>KREDYTY</b> mieszkaniowe do 25 lat	kwota pożyczki 1000 zł <small>okres 12 mies. RRSO 14,16%</small> miesięczna rata <b>88 zł</b>
<b>ROR 7%</b>	<b>72,31 zł</b> całkowity koszt kredytu

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY:** Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, **JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE**  
 ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Metgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelstowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Krasnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.  
**Siedziba Kasy:** Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

# Miasto bardzo kul

**SZANSA DLA LUBELSZCZYZNY.** Nie będzie łatwo, bo konkurencja jest duża, ale według opinii ekspertów istnieje duże prawdopodobieństwo, że **Lublin stanie się Europejską Stolicą Kultury 2016.**

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA GIEROBA**

agieroba@goscniedelny.pl

**O** tytuł zamierzają ubiegać się m.in. Łódź, Szczecin, Wrocław, Warszawa. Lista kandydatów wciąż jest otwarta, bo konkurs zostanie ogłoszony dopiero w przyszłym roku. Jednak żeby móc w nim wystartować, już

teraz należy zacząć intensywne przygotowania. – Kiedy konkurs zostanie ogłoszony, trzeba będzie przedstawić konkretny projekt – wyjaśnia Włodzimierz Wysocki, wiceprezydent Lublina, koordynujący przygotowania. – Trzeba zaprezentować to, co miasto już ma, co chce zorganizować i skąd weźmie środki na realizację swoich planów. To muszą być konkrety, nie pobożne życzenia – zaznacza.



**KUL.** Studenci stanowią o wyjątkowości miasta



**Ciekawostki o Nałęczowie i okolicach turyści mogą znaleźć w infomatach**

## Wschód z Zachodem

W projekcie, nad którym pracują różne instytucje kultury, znane osobistości i specjalnie powołany sztab, Lublin chce postawić na pogranicze kultur Wschodu i Zachodu. Położenie na krańcach Unii Europejskiej, liczne związki ze Wschodem, a zarazem akademicki charakter Lublina mają być jego atutami. Namiastką tego, co ma być pokazywane przez cały rok nie tylko turystom, była Noc Kultury, Jarmark Jagielloński, Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca czy festiwale filmowe. – W naszych planach znajdują się także propozycje spoza Lublina, jak choćby zaproszenie do Kazimierza nad Wisłą, Puław, Nałęczowa, Kozłówek i innych ciekawych miejsc, które mają także interesujące oferty. Jeśli otrzymamy ten tytuł, zyska nie tylko miasto, ale także cały region – podkreśla wiceprezydent.

Wszystko, co wymyślą pracujący nad projektem, zostanie poddane ocenie wielu specjalistów i zwykłych ludzi. Jednak program to nie wszystko.

## Liczą się ludzie

Doświadczenie miast, które otrzymały już ten tytuł, pokazuje, że znakomity projekt nie wystarczy. Komisja rozmawia też z mieszkańcami i pyta o ich opinie. Tak było w przypadku Liverpoolu, który jest Europejską Stolicą Kultury 2008. – Możliwi kandydaci mieli lepiej przygotowane aplikacje, więcej pieniędzy i większe wydarzenia, ale kiedy komisja przyjechała do Liverpoolu, okazało się, że każdy zaczepiony na ulicy mieszkaniem miasta wiedział, co oznacza być stolicą kultury, i przekonywał członków komisji, że Liverpool znakomicie nadaje się do otrzymania tego tytułu – zapewniali

# kulturalne

**Lublin 2016**  
EUROPEJSKA STOLICA KULTURY - KANDYDAT



**Dni Kultury Studenckiej – siłą Lublina są pełni pomysłów młodzi ludzie**

parku, korzystają z parkingów i nowego węzła komunikacyjnego. Wszystko kosztowało około miliarda funtów. Jednak miasto nie zapłaciło ani pensa. Pieniądze wyłożyli prywatni inwestorzy, których nie byłoby, gdyby nie ESK. Podobne doświadczenia mają inne miasta, a jest ich już 50, w tym Kraków, który był Europejską Stolicą Kultury w 2000 roku.

### Co zyskamy i za ile?

Kiedy ogłoszono, że Liverpool został wybrany na stolicę kultury, ceny nieruchomości w mieście wzrosły następnego dnia o 20 procent. Pojawili się inwestorzy i sponsorzy, którzy nie szczydziли pieniędzy. I choć z kasy miejskiej płynęły niemałe sumy,

by zrealizować zaplanowane projekty, jeszcze więcej do kasy wpływało. – Budżet Lublina nie jest tak duży, jak innych miast, ale pieniądze na kulturę są przewidziane i wydatki na ten cel systematycznie rosną. Poza tym doświadczenie innych pokazuje, że logo, jakim Lublin będzie dysponował jako Europejska Stolica Kultury, wiele instytucji czy firm będzie chciało kupić. – Zamierzamy rozważyć nim handlować, by pozyskać potrzebne środki na realizację projektów. Będzie można także korzystać z różnych programów Unii Europejskiej. Moim zdaniem, jesteśmy przygotowani na udźwignięcie takiej inwestycji – mówi Włodzimierz Wysocki. Niemałe pieniądze zostawia

także w mieście i regionie turyści, którzy każdego roku odwiedzają tłumnie stolicę kultury. To będzie także zysk dla małych firm, prywatnych przedsiębiorców, sklepów, hoteli, restauracji.

W 2016 roku tytuł Europejskiej Stolicy Kultury będzie przyznany miastu hiszpańskiemu i polskiemu. Prawdopodobnie pod koniec 2009 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosi konkurs. Na złożenie aplikacji będzie ok. 10 miesięcy. Później resort sporządzi krótką listę najlepszych kandydatów. Znajdą się na niej prawdopodobnie cztery miasta. Spośród nich pod koniec 2011 roku zostanie wybrane jedno, któremu przypadnie tytuł. ■

w Lublinie przedstawiciele władz Liverpoolu.

### Same plusy

Zanim Liverpool został Europejską Stolicą Kultury, kojarzył się światu z Beatlesami i piłkarzami Liverpoolu oraz Evertonu. W Wielkiej Brytanii miasto było postrzegane jako miejsce mroczne i niebezpieczne, a w dodatku nudne i niewarte odwiedzenia. Wszystko jednak się zmieniło. Bez tytułu Europejskiej Stolicy Kultury nie byłoby renowacji zaniedbanego nabrzeża tzw. Albert Dock i jednego z najciekawszych projektów urbanistycznych w Europie. Między Albert Dock a centrum miasta była zaniedbana i pustawa przestrzeń. Postanowiono coś z tym zrobić. Na 17 hektarach zbudowano lub wyremontowano 36 budynków, gdzie umieszczono luksusowe apartamenty, hotele, ekskluzywne sklepy i restauracje. Oprócz tego mieszkańcy mogą odpoczywać w wielkim



**Jarmark Jagielloński to także spotkanie z historią sprzed wieków**

PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Oleśnikach

# Mają już ćwierć wieku



ZDJEŃCIA KS. JERZY WESOŁOWSKI

**Pierwsza Komunia św. w 2008 r. Dzieci to wielki skarb parafii**

## Jest za co dziękować,

bo czasy, kiedy zdecydowano się na budowę kościoła, nie były łatwe. A jednak udało się dzięki determinacji i modlitwie wielu ludzi.

Przez 200 lat miejscowość Oleśniki należała do parafii Fajslawice. Kiedy tę podzielono, tworząc nową w Trawnikach, Oleśniki tam właśnie się znalazły. Wiele osób nie było zadowolonych ze zmiany i oderwania od tak bogatej historii. To były trudne czasy dla lokalnej społeczności.

## Miała być kaplica

Na początku lat 80. zrodziła się myśl, żeby właśnie tutaj utworzyć punkt katechetyczny, a jeśli się da, to wybudować też kaplicę. To zjednoczyło mieszkańców, którzy z wielkim zapałem przystąpili do dzieła. Wspierali ich w tym liczni kapłani, m.in. ks. Stanisław Gołębiowski – proboszcz z Trawnik, ks. Mieczysław Bochyński – wikariusz generalny biskupa, ks. Ryszard Mazur i ks. Stanisław Dudziński – mianowany pierwszym proboszczem nowej parafii

w Oleśnikach, którą oficjalnie powołano 3 października 1983 roku.

Rósł nie tylko ten murowany kościół, ale i duchowy. – Gdyby nie pomoc ludzi, ich zaangażowanie, wielogodzinna praca i modlitwa, budowa byłaby niemożliwa – mówi obecny proboszcz parafii ks. Jerzy Wesołowski.

## Ludzie to skarb

Życzliwi, otwarci, gotowi do pomocy. – Ich troski doświadczam tutaj od pierwszych chwil pracy. Zostałem powitany jak swój, nie jak obcy. To wiele znaczy, kiedy człowiek wchodzi w nowe środowisko. Dziś, po trzech latach wspólnej pracy, myślę, że mogę nas nazwać jedną wielką rodziną – stwierdza ksiądz proboszcz.

Radością duszpasterza są najmłodsi parafianie. – Dzieci i młodzież, wychowane przez

wierzących rodziców, to najlepsza inwestycja w przyszłość. Kondycja rodzin wpływa na oblicze parafii. Oczywiście nie znaczy to, że ludzie są wolni od problemów i zmartwień, potrafią jednak każdą sytuację zawierzyć Panu Bogu – podkreśla ks. Jerzy. – U nas też są osoby żyjące bez ślubu kościelnego, choć nie mają przeszkód, zdarzają się nieochrzczone dzieci czy problemy z prawem. Ja jednak nikogo nie przekreślam. Wierzę głęboko, że Pan Bóg ma dla każdego wspaniały plan. Wystarczy go tylko odkryć – dodaje.

Uroczystościom z okazji 25-lecia parafii przewodniczył bp Józef Wróbel. Wraz z całą wspólnotą wiernych i licznymi kapłanami przybyłymi na Eucharystię dziękował Bogu za dar, jakim jest parafia, i polecał wszystkich opiece Matki Najświętszej, która patroluje tej wspólnotcie.

aga

## Zdaniem proboszcza



– W dużym stopniu od ludzi zależy, jak wygląda i funkcjonuje parafia. Dzięki ich pomocy,

pomysłów, ofiarom i pracy możliwe jest podejmowanie wielu nowych inicjatyw. Pięknieje kościół i jego otoczenie. Jednak sprawy materialne to nie wszystko. Najważniejsze jest to, co ludzie mają w sercach. Rekolekcje, nawiedzenie rodzin przez kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, a wcześniej jeszcze peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej otwierają wiernych na Pana Boga. Cieszy mnie ich liczny udział we Mszy św., przystępowanie do sakramentów, zaangażowanie młodych w przygotowanie do bierzmowania czy Pierwszej Komunii św. Wielu moich parafian to rolnicy. Dobrze o nich świadczy, że swoją pracę zawierzają Panu Bogu, uczestnicząc w poświęcaniu pól. Po zebraniu plonów dziękują podczas parafialnych dożynek. Jesteśmy wspólnotą, która dalej chce się rozwijać, i wierzę, że z Bożą pomocą wszystko jest możliwe.

**Ks. Jerzy Wesołowski**

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA: 9.00 i 11.00**

**DZIEŃ POWSZEDNI: 16.00 (zimą), 18.00 (latem)**



Urodzony w 1960 roku w Opolu Lubelskim, święcenia kapłańskie przyjął 22 grudnia 1985 roku. Jest kanonikiem honorowym kapituły chełmskiej, a od 2005 roku proboszczem w parafii Oleśniki.